

Benedykt XVI: Co jest uzasadnieniem męczeństwa?

Gdy czytamy żywoty męczenników, zdumiewa nas pogoda i odwaga w podejściu do cierpienia i śmierci



Skąd bierze się siła, by stawić czoło męczeństwu? Z głębokiego i ścisłego zjednoczenia z Chrystusem, ponieważ męczeństwo i powołanie do męczeństwa nie są rezultatem wysiłku człowieka, ale są odpowiedzią na inicjatywę i na powołanie Boga, są darem Jego łaski – mówił papież Benedykt XVI podczas audiencji generalnej w Castel Gandolfo 11 sierpnia 2010 roku. Przypominamy jego słowa w liturgiczne wspomnienie Pierwszych Męczenników Kościoła Rzymskiego

Drodzy Bracia i Siostry, (...) chciałbym poświęcić krótką refleksję męczeństwu, które jest formą całkowitej miłości do Boga.

Co jest uzasadnieniem męczeństwa? Odpowiedź jest prosta: śmierć Jezusa, Jego najwyższa ofiara miłości, która dokonała się na krzyżu, abyśmy mogli mieć życie (por. J 10, 10). Chrystus jest cierpiącym Sługą, o którym mówi prorok Izajasz (por. Iz 52, 13-15), który dał samego siebie jako okup za wielu (por. Mt 20, 28). Zachęca On swoich uczniów, każdego z nas, byśmy na co dzień brali swój krzyż i szli za Nim drogą całkowitej miłości do Boga Ojca i do ludzkości. Mówi nam: «Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien. Kto chce znaleźć swe życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je» (Mt 10, 38-39). Zgodnie z właściwością ziarna pszenicy, które obumiera, aby zakiełkować i wydać życie (por. J 12, 24). Sam Jezus jest ziarnem pszenicy, która pochodzi od Boga, Boskim ziarnem, które upada na ziemię, unicestwia się, ulega rozdarciu i umiera, i właśnie dzięki temu otwiera się i może wydać plon na wielkich obszarach świata. Męczennik idzie za Panem do samego końca, godząc się dobrowolnie umrzeć za zbawienie świata, w najwyższej próbie wiary i miłości (*Lumen gentium*, 42).

Jeszcze raz zadajmy sobie pytanie, skąd bierze się siła, by stawić czoło męczeństwu? Z głębokiego i ścisłego zjednoczenia z Chrystusem, ponieważ męczeństwo i powołanie do męczeństwa nie są rezultatem wysiłku człowieka, ale są odpowiedzią na inicjatywę i na powołanie Boga, są darem Jego łaski, która uzdalnia nas do ofiarowania własnego życia z miłości do Chrystusa i do Kościoła, a także do świata. Gdy czytamy żywoty męczenników, zdumiewa nas pogoda i odwaga w podejściu do cierpienia i śmierci: moc Boga objawia się w pełni w

słabości, w ubóstwie tego, kto zawiera się Jemu i tylko w Nim pokłada swoją nadzieję (por. 2 Kor 12, 9). Ale trzeba podkreślić, że łaska Boża nie unicestwia ani nie tłumi wolności tego, kto ponosi męczeństwo, wręcz przeciwnie, wzbogaca ją i wywyższa: męczennik jest osobą w najwyższym stopniu wolną, wolną w stosunku do władzy, wobec świata; jest osobą wolną, która w jedynym, ostatecznym akcie oddaje Bogu całe swoje życie i w najwyższym akcie wiary, nadziei i miłości oddaje się w ręce swojego Stwórcy i Odkupiciela; poświęca swoje życie, by całkowicie złączyć się z ofiarą Chrystusa na krzyżu. Jednym słowem, męczeństwo jest wielkim aktem miłości w odpowiedzi na ogromną miłość Boga.

Drodzy bracia i siostry, (...) my prawdopodobnie nie jesteśmy powołani do męczeństwa, ale nikt z nas nie jest wykluczony z Bożego powołania do świętości, do życia wedle wysokiej miary życia chrześcijańskiego, a to wymaga brania na siebie krzyża każdego dnia. Wszyscy, zwłaszcza w naszych czasach, w których zdają się brać górę egoizm i indywidualizm, powinniśmy przyjąć jako pierwszy i podstawowy obowiązek staranie się o to, by pogłębiać i rozwijać każdego dnia miłość do Boga i do braci, aby przemienić nasze życie, a tym samym przemienić także ten świat. Przez wstawiennictwo świętych i męczenników prosimy Pana, by rozpałił nasze serca, abyśmy potrafili kochać tak, jak On umiłował każdego z nas.

Benedykt XVI

Foto: Jean-Léon Gérôme - Ostatnia modlitwa chrześcijańskich męczenników (fragment)